



kat.komp

42135

I

Mag. St. Dr.

P

Mf. 5861

~~1888. H. 248~~

2.

3 me 50 k.

~~4/40~~

Łach odprawia pod 179

310937

Pedagog 416.



K R O T K A INFORMATIA



Sweywoley Studentow Akáde-
miej Krákowskiej.

Przez

SEBASTIANA KOSZVCKIEGO, Artium
& Philosophiæ *Bákalarzá*, *teyżé Akádemiej.*



Roku Pán. M DC. XXXII.

Iuvenes non sunt maligni moris, sed facilis
moris, propterea quod non dum viderunt
nequitias. *Arist: Rhet. lib: 2.*

*Detur aliquis ludus ætati, sit adolescentia libe-
rior, non omnia voluptatibus denegentur: non sem-
per superet vera illa & directa ratio: vincat aliquã
do cupiditas, voluptasq; rationem, dummodo illa in
hoc genere præscriptio moderatioq; teneatur.*

Cicero pro M. Cælio.

42135
I h



INFORMATIA.



Nła sie ich skarzy na swawola Studentow Akademiey Krakowskiej: A iako to bywa czesto/ bez uznania sprawy/ ale vslyszawszy ieden od drugiego plosne wieści amplifikuie y szerzy/ czego w rzeczy nie maſz. Niektorzy zeby dyſturuowali/ nie mairac co inſzego czynić: niektorzy zeby aſſekciom ſwym prywatnym wygodzili: a niektorzy zeby zaſzkodzili. y tak/ że też to przychodzi miedzy ſkargi y deliberacye Seymikow y ſiażdow. Przeto zeby ta zła reputacya/ ktora ma ſilą poddymaczow/ nie ſerzyla ſie; nie od rzeczy uczynia/ gdy dam ſprawo o tym/ y okaſa/ że te ſkargi mieyſca w ludzi wważnych miec nie mogą/ z lekkiſzego y ſłabego ich fundamentu/ nie tylko zeby miały zaciagnąć iakie praedicium tak zacney ſkole/ iako ieſt Akademia Krakowska.

Naprzod/ by też w młodych ludziach były iakie defeſkty/ ſamo prawo przyrodzone topokażuie/ że przyſtoyna im wyrozumieć. ¶ Wiem iak kto z Ich Mści

Krotka Informacya

co to virgam censoriam na ten wiel tak dalece obraca/
nie byl miody? Kto tez semel non infaniuit? Komu dal
P. Bog prerogatywy onych sanctificatorum in vtero;
co ani krew/ ani defekt iudicij/ ani żadna disordinatio
nie mogła ich przywieść do zlego? Wszak pospolita/
co powiedział Młodrzec: Via avis, & via hominis in
adolescencia inscrutabilis, że też dobrze to stąrzy po-
wiedzieli/ iż ten wiel Bog naprzod/ a szczęście dirygu-
ie: Praceptorowie/ Opiekuni/ Dozorcy/ są iakoby
stroże: a stroże rzeczy nazbyt bystrych/ y odmiennych.

Stądci to poszło/ że żadne prawo nie karze tak mło-
dego/ nie ustanowionego w rozumie swym iakto do-
jrzałych. Impuberes aequiparantur furiosis absentibus.
Stąd poszło/ że ich kontrakty nie ważne. że są in aliena
potestate. A nie tylko to rozumiemy o dzieciach/ ale
też o tych/ którzy rozumem mało co odeszli od dzieci.
Stąd mi sie widzi okrucieństwo Herodowskie/ Kiedy
to iakoby na ofiarę sanguinolentiz, dziecinchom kłtu-
nastu dalby kto sub ius gladij, a często dla takiej winy/
dla iakiej dojrzałych wolnymi czynią. Albo oni sami
wolnić sie umieją; kłtu dziecinchom mówią; którzy
tak wiele wiedzą co sie z nimi dzieje pod mieczem ka-
towskim/ iakto nie wiedzieli co czynili żyjąc. Scilicet
Exempla rigoris & iustitiz, potrzeba pokazywać w tym
wieku/ Ktoremu każda rzecz równa y za igrzysko.

A ia 192

A ia rozumiem/ że tacy Kátonowie bázro zefli ná
pámieci/ że im nie przychodzi ná mysl iákimi byli w
mlodości. Rozumiem że im schodzi ná rozeznání affe-
ktow przyrodzonych: y nie wiedza co to Oycem bydz.
Niechay sobie przypomni ieden/ kiedy w mlodym wie-
ku wpadł ná casum, ktory gdyby windyktować przyszło
było/ tak iáko teraz wotnie czyliby był świátował: A
iesli nie przydało sie nic takiego z mlodości/ niechayże
weyjrzy ná swoje dzieci/ ktore nie máia Exemptry á
cómuni cōditione, iáko ia rozumiem. y niechay imági-
mie též casus cōmunis sortis nád nimi. Czy to każdy
bodzi Brutusem/ Publiólá: A iáko syn zgrzeszy/ záraz
do Tárásu/ záraz ná dno. Pono wslysz to; iz wiecey
práwa potrzebáby ná takich Oycow niżeli ná synow.

Alle iesli zapomnieli ci iákimi byli/ y iákie ich dzieci/
niechay ná sie y teraz weyjrza. czyli též nie máš mie-
dzy nimi sánnemi ludźmi doyżrzálymi/ y co sie to wyso-
kim rozsádkiem popisuiá / ná coby słusnie sprawiedli-
wosc/ práwo / y exekucya práwa miała sie ostrzyć:
Snac obacza że prawda to. mále dzieci/ mály kłopot/
y mále grzechy. Bija sie studenci: á Legislátorowie sie
zabijáia. Wydzieráia sobie kšiazki: á ci wsi y máistno-
ści. Potrzyka sobie zaczął troche: á ten ledwie nie wy-
wraca świátá. Potáncnie studenci wypiwáhy piwá
zá pul gróšá: á tam zá nie síla rzeczy / ktorych mi sie y

Krotka Informacya

wspominać nie godzi: Poprostu iakochmy sie poro-
dzili/ z iakiey krwi/ tak sie za mlodu sprawniemy. Ex-
cessy naszego wieku mlodego / kwiatki to oycowskich
grzechow/ a w oycach owoce doyzrzale/ w owocu na-
sienie zlego. Sami sie niechay Oycowie winnia ze nas
spłodzili/ gdy z natury swoiey mogli porozumiec iacy
synowie ich mieli bydz. Alza tego experyencya nie do-
chodziemy/ ze z tego herbu ludzie bitni: z tego kleyno-
tu goracy: zapalczywi: z tego ostrozni: z teg skromni/ y
ciszy. a trudna natura expellere furca. Kiedyby doma
zostawic co zlego: a tu do Akademicy nie przynosic/ wy-
brawszy ze czterech Herbow / (ktorymi sie kazdy sła-
checkie Wrodzony sczyci) do lepszego y slusznieszego.

Dajmy pokoy wrodzeniu/ kiedy tey swewoley wi-
zerunk nie tylko ze krwi odnieslismy/ ale y z domowych
przykladow. Co widzial w domu mlody v Pana oyc-
ca: czego sie nasycily oczy/ vszy napily/ czego mu w sied-
mi lat skostowac dano/ to w nim rośnie y buia. A nie-
bozeta Mistrzowie za cudze errorry zapalac sie musza.
A ciż sami skarza sie na insolencya/ ktory iej poczetek
dali/ y iakoby zasiewek.

Alle podzmy daley: Jest dosyc insolencyi we wszy-
tkiey tey Koronie/ iako to kazdy widzi. Te my trzecie
my Libertatem, y powiadamy/ ze zaden narod pod
słońcem nie ma takiey wolności/ iako synowie Koron-

ny ma

o swej wolej stud: Akad: Krak.

ny naszej. A iestli karanie na excessy szlacheckie / tedy
z dzimna attemperancya y roztworzeniem rygoru; nie
imac nisi conuictum, nie konwinowac / iedno cum
magnis difficultatibus, nie karac iedno pieniadzmi / a
wieza / vt plurimum. Przy ktorych Przerogatywach
tak stoiemy / iako przy instrumentalnych prawach Ko-
ronnych. Co iestli in adultis indulgentiam legum, do
krwie y gardla bronimy / w dzieciach y synach naszych /
po ktorych sam wiec y prawo przyrodzone iest / badzie-
my chcieli rigorem extendowac? Zaisze bylaby to rzecz
zrom wszelkiego baczenia. A subiecta wielkie ktore sie
tym bawia / moglyby acumen ingenij, & iudicij vim
na co potrzebnieyszego y waznieyszego obrócic.

To pierwsza tedy racya excusanda iuuentutis, ta
przerogatywa etatis & fauor Iuris naturalis, ktory
mlodym sluzy.

Druga przerogatywa nadana / od wszystkich Pra-
wodawcow / Cesarzow / Krolow / Panow po wszy-
stkim swiecie / zeby Indulgentius, y po Oycowstwu tra-
ktowano mlodz ktora sie wzy. Ze prawo Oycowskie y
milosc transmitowali zacni Fundatorowie Akade-
miej / na Sedzie / Starosty / Rektory / Biskupy / y
wszelkie Urzedniki / iakoby mowiac : zeście wy Oyc-
mi tych dzieci / takze sobie z nimi postepuycie iako Oy-
cowie. y dla tego ze Akademia sa iakoby in Fidei com-
misso

Krotka Informacya

misso dzieci Koronnych : y dla tego że są Seminaria Rzeczypospolitey. Senatorow/ Bonorum Ciuum.

Silaby tu przywodzić de Priuilegijs scholarium, co napisali Jurystowie. A gdyby się osobnie przywiodło/ poznaliby ci/ co sączą na wolności Studentkie/ że wielkie prerogatywy mają gdzie indziej wszędzie niż y nas. A słusznie. dla trzech miánowicie przyczyn.

Naprzód. Gdyż wielki pożytek idzie z nauk y mądrości/ słusza od nich inuitować libertatibus Immunitatibus, iako do innych posług odważnych. A iako żołnierskiej każdy odbieży/ gdzie ani nagrody/ ani honoru ma : tak y Akademia musi być pułk/ gdzie prerogatyw/ Immunitates, y libertates nie ma.

Druga racya Immunitatum, ciężkość y kłopot/ który ponosi każdy co się chce uczyć. Do którego gdyby jeszcze niewola/ seruitutem & oppressiōnem przydać/ byłoby to drogie zagrozić do mądrości.

Trzecia przyczyna/ Immunitatū & Indulgentiæ legum, prostota tych co się uczą in rebus agendis. Dobrze on napisał/ Scholastici simplicissimum genus hominum, co iedno łacińy samey pilnuia/ y rozumieia że świat tak się obraca/ iako napisano w Wirgiliuszu. Zaprawdę kiedyby takich przyćmiał rigore legum, lepsza by kondycja była/ Rzemieślników/ Ryduczów naszych/ chłopów/ y biednych Galliotów/ którym przebaczywa-

o swenoley stud: Akad: Krik.

czyniała excessy dla niedze / prostory / a że iakti taki po-
żytek z nich. Stądci swietey pamięci Krol Jagello/
idac tropem drugich Fundatorów / Akademiey przy-
szupley Fundaciey / dał nieco wolności. A żeby sie za-
den nie tykał teg co rozsądnie y szczęśliwie postanowił/
do poważności Krolowskiey przydał przeklectwo /
żeby żaden Libertates, Immunitates, Concessionēs
Akademiey omnieyżać y cisnąć nie ważył sie.

Trzecia racya ktora sie omowić mogą excessy
młodzi Akademiey tey / niemiała liczba iey: W ktorey
niepodobna aby sie nie trąfiło y to y owo. A iesli po-
spolicie mówią że między dwunastą był Judaś. mie-
dzy tysiącem ieden Insolent co zamąci drugimi / żeby
nie był y nie trąfił sie przypadek iakti; inżby ta była li-
czba Aniołow rączy / niż ludzi. Bywa to w Klasto-
rach / w Collegiach / Kapitulach / y tam kedy wzor bie-
rzemy rzędu dobrego y modestyey.

Alle aża w Krakowie siła rączychmy sie nie przy-
pątrzyli / że służkowie iednego z tych / ktorzy instygują
na swawolę / lubo ich nie będzie iedno trzech abo czte-
rech / takie tumultry czynią / iakoby nieprzyiaciel miasto
opánował. A ich Pan choć też na hosty krzyżyk / na-
poly nagi / w porząd vlice woła / wyzywa / co gárdła
staie. A gdy nie będzie / Mościwy Panie bracie / Pá-
nie Swagrze hamuy sie W szesć / alie Tragica Exem-

Krotka Informacya

pla, ni z tego ni z owego. Co ieden moze z kilku słu-
żkow/ a przeciwi sie kilku set młodych.

Alle kiedychmy tu / dziwno mi bärzo nieszczęs-
tey Akademiej/ że to oni sami Insolencya sferza/ iako-
by nie było gdzie indziej podobney/ albo ieszcze więk-
szej. A w obcych krainách; y tu w Polsce w drobnych
Collegiach/ gdzie wiscey dzieci co sie około Gramina-
tyk bawia a niżeli dorosłych.

Podźmy do cudzych krajow. W Rzymie iaka Inso-
lencya w Sapienciej / ktora tak wiele swietych Pa-
piezow tollerowalo y tolleruje. W Bononiej/ w Pad-
wi/ w Paryżu/ co sie przytrafia/ kiedyby czynić kompá-
racya z Krakowskimi excessami/ siłaby zostano nam ná-
rachunku. a tam kraie porządnieysze/ y rigor Iuris zácho-
wuie sie sine delectu Personarum. Alle widza ludzie bá-
czni co vmie młodość / y że to niepodobna wssytkim
etaté ludicio grauitate praeuenire, a gdzie to bywa do-
num Extraordinarium, státkowania w młodości/ albo
non peruenit ad frugem, albo musi kiedyż tedyż kre-
wywrzec/ Ergo nie zaraz swiety/ nie zaraz alter Apol-
lo/ kto sie wazy w Paryżu/ w Lowanium/ w Wierzpur-
gu/ bo y ztamtąd nie nowina nam slychac horrendos
casus, & lugubres, czego sie Boże pozał: iedno że to sa
podniaty na Akademia/ iakoby sama byla winna.

Alle podźmy iedno do inszych szkół w rey Koronie/
w ktora

o sweynwoley stud: Akad: Krák:

w których powiadaia sanctam Disciplinam, studenty
Impeccabiles, ledwie nie kanonizowane/ in genere.

Wspomniiny co sie przeszlego lata estalo w Młá-
zofu na iednym mieyscu/ gdzie przyslo ad iustam dimi-
cationem, rozlania krwi/ contemptu wielkich ludzi/
a tak sie prowadzilo to tam/ ze res agebatur ex compo-
sito, cogitato nie z tráfunku iako bywa/ & impetu, ale
vi armata & preparata.

Z Rusi co slychac teraz swiezo? zda mi sie ze y tam
nie bez krwi. A kupá tamta studentow przeciwko
Akademney nie ma komparacyey.

W Lubelskim co sie dziele barzo czesto / a dziele sie
znatkomicie pod okiem y ramieniem Trybunalskim.

W Wielkiej Polsce iak wiele Insolency iak cze-
sto: iakie ognie/ iakie burzenia/ iakie mordy. O tym
wszyicy wiemy/ tego sie dotylamy. iedno ze niewiem
skad wychodzi pewna mgla/ y obloczek co to zakrywa/
a na skole nastarza w Koronie/ omnibus prerogati-
uis ozdobiona/ bez przyczyny wszelaka winá.

Lecz daymy pokoy skolom. sami Rzemieslnicy/
Kupcyzy/ Mieyscy synkowie/ iako wiele broia. Na-
sieczono onegdy Kotmistrza Mieyskiego. Przedtym
postrzelano straz. Zabito y tego y owego; zaraz mowia
ze studentci. az kiedy przydzie do Inquizycyey/ alie abo
ieden Mieyski synek/ co go rospycha puscizna/ abo

Krotka Informacya

burkowniczeſt iaki/ábo rzemieſlniczeſt. Którym to wy-
dzie/bo ábo powinowáctwo wdáſie w to/ábo zápláca

Nieſtkał Pan ieden wielki w Krákovie dlugo
z niemálym dworem/záwsze bywały niepokoje/y ſkár-
gi. Dworſcy ſkádali wſytká wine ná ſtudenty/ ſtu-
denci ná dworſkie; ále niebożetá nie mogli iuſtyfiko-
wáć ſie v Pána/ktory ſwoich ſánował/y názyt o nich
dobrze rozumiał / ták dálece / że teſz piſał to o ſobie / iſz
bez niego / tedyby miáſto przyſzło w niebeſpieczeńſtwo
tumultu/ od ſweywoley ſtudentſkiey. Umáel potym
on Pan / roziechal ſie Dwor / ſpodziernano ſie zátym
wielkiey roſpuſty / ále ſie rzecz przeciwna wkázała/ bo
gdy dworſkich nie było / y ołázyey y przyczyny nie dá-
wano / w naturze ſwoiey y w pokoju cicho Akadémia
ſtała y ſtoí.

Po ſmierci nieboſczyka zacney pámieci Pána Stá-
roſty Krákovſtiego/ktory zá perſwázýa niewiem czy-
iá/ rigore & metu armorum chciał trzymáć ſtudenty/
pokázáło ſie że to bylá irrytácyá ráczey / niſeli vſpoko-
ienie/ bo ktorzy ſie zdáli ták zuchwáli/ gdy ná nie náſto-
powano armis, byli dziwnie ſpokoiſni/ & obſequentes
ſuis Magiſtratibus, ſublato illo terrore externo.

Odpráwimſy iáko táko ſtrúte tey ochrony mlodych
ludzi: przydzie mi tu ſukáć przyczyn/ dla czego tá in-
widýa ſtudentow Akádemiey ták ſie ſerzy/ y dla czego
nád inſze wiecey ná nie mowia. Naprzod

Uaprzód rozumiem / dla tego że nie máia krobey ich
 chćiał okrywac / in casibus emergentibus. Jáko to w
 szkołach inszych / ledwie sie co sstanie / záraz obaczysz á
 Mistrzowie bieža / to tam to sam / rzecz ogradzaiac /
 omawiaiac / skladaiac wine ná tego inszego / á trafia
 sie že cum certo modo subintelligendi przysiegaiac / že
 tam żadnego nászego nie widzielišmy / že tam nie byl
 ništ. á przycym iednego Dobrodzieia ábo dwuch ná-
 prawia coby ieden tu wšoil / drugi tam omowil / trze-
 ci ziednal : že mine listy / co ich zá ledá okázya impor-
 tunè opportunè po wšystkim świecie rozsyłaiac / cum
 clausulis efficacibus, wczas miare / y strone gđzie mo-
 ga pożyć / zrobic. Stad bywa že in euidentissimis &
 atrocissimis, nie tylko lžey postepnia przeciwo nim /
 ále czesto pochwała odnošy. A nášy Collegiaci co
 dbaiac choć ná nie fracza ? á ieden sobie mármoce zá
 to : Cum recte viuas ne cures verba malorum. Sede
 domi & tutus eris, cras audies noua. Rektor tam ie-
 den wrzeszczy ná studenty / á kiedyby tež to pochwalic /
 iáko gđzie indziej czynia / á omowic y interponowac
 sie tego ani pytay.

Druga przyczyna šerzenia sie tey inuidyey iest ad-
 uersaria Akademicy / ktora musi sie przyznać / iest icy
 bázro ciežša / stanawšy obok. bo ci ktorzy máia školy
 ex aduerso, nie dosyć rozumieia sobie gdy swoich wy-

Krotka Informacya

marwiacia / Kiedyby za ledá okazy / nie byli botow / y
nie kładli kapturka na młodż Akademicy Krakowskiey.
Taki to bywa po policie. Naszy swiatobliwi / stro-
mni / ciży / w dyscyplinie wielki / spowiadai sie co mie-
siaz. tamci sie P. Boga nie boia / rozpustni / zuchwa-
li / kary nie masy / dozoru. Bez takich mow / nie bedzie
roznowa duchowna / a boie sie zeby y spowiedz byla /
iako widziemy ze w kazaniach niewiastki takimi rela-
cyami czestuią. To slyszac ieden y drugi nie wvazywşy
iesli tak iest w rzeczy : nie vpatrzywşy ze im tego po-
trzeba zaraz ex fide referentis iako żywa prawda / y
sam twierdzi / y drugiego w niej vperwia. Nie bez te-
go / iako wiem dowodnie / ze (wyiawşy Panow diuer-
se Religionis) ci ktorzy tak goraco / na studenty nastę-
puia / czynia wszytko z Instrukey a duersariorum : tak
dalece / iż też wiem niektórych co im podobne deklamia-
ciyki na śiażdy pişą. Co mowia wyiawşy diuersę Re-
ligionis panow : y v tych zapomniawşy kondiciei swo-
iey za okazy inftygowano na Akademia. Niechay sa-
mi powiedza / ze in certo casu mowiono iednemu. A
toż wam Akademia ktora przymowiecie.

Dzleie sie to Akademikom / co owym ktorzy sie ze-
nia starzy z nierownie rodowita a młoda żona / y nie
dobrze mieszkaia z soba / tam za ledá okazy / ledá za
zakrzywieniem palca / alie Pami tego iedno dostanie.
to si

o sweywoley stud: Akád: Krák.

to sie starzy przed nim sine discrimine, żeby ieno vbo-
giemu staremu niepokoy uczynić / a swoim humorem
białogłowskiem y iezykiem wszytko nápełnić y mieścić /
nie ráchując źleli ábo dobrze / czy do rzeczy / czyli nie.
Przychodziło do tego moglbym miánować / że v nie-
ktorych prostych / tak źle osoby Akadémickie wdawa-
no / że rozumieli że to nie ludzie / áż przypatrzynszy sie
postopkom y dowiedziawszy prawdy / barzo za źle mie-
li tak niepewnym referendarzom.

Trzecia przyczyna szerzenia sie tey inwidiiey idzie / z
prywatnego Interesse. Jeden winien Dziesięćino dá-
wać / z drugim sz granice / trzeciemu sie náprzykrzył
tam kto ná Beneficium : Przypiedzie kto do Krákowa /
a lubo on / lubo służka pocznie broić / trąsi ná swego /
starguiz wnet / y dádzá sobie po głowie / gdy nie może
sie inaczey pomócć ; álic ná insolencya instiguie. Stár-
życ było : ále gdy sie kto sam czuie w daniu przyczyny /
woli tam mówić gdzie nie máš strony / gdzie nie máš
tego coby dáł sprawę o sobie. Już to prawda / że mło-
dzi nie bez śaleństwa / y często nie bez winy. A Aká-
demie máia ten krzyż przyzwoity / że ich defekty mu-
szą znosić / ktoreby był każdy oćiec domá cierpieć mu-
siał. Ale weyżrec w to trzeba / że dla prywatnych
offens / y dla niektórych zuchwałych tiltu / nie potrze-
ba wszytkich potepiać / osobliwie gdzie sie to okázye
dáia

Krotka Informacya

daia warcholenia / y iakoby incentiua goracości w
mlodych. Co bywa pospolicie w miastach wielkich /
gdzie dwory mieszkaja / gdzie konturs ludu / a Akade-
mia iaka znakomita / niepodobna rzecz / aby sie tam
nie trąsialo y to y owo. Dla tego Weneci niechcieli
mieć Akademiey w swym Mieście ale w Padwi /
Kiaze Florentskie myslac o tym dlugo nakoniec szkola
przeniosl / iedne do Seny / druga do Pizy. a iako po-
wiadal Cosmus Medices. Do Seny abym uwolnil
swoy dwor od kłopotu y słachcie. Do Pizy aby kup-
cow nie turbowali studenci. W Paryżu oddzielona
iest część miasta na Vniuersitatem, y tak zarwze iakoby
rozworaz światem Akademia stanowiono.

Przychodzi mi tu na mysl / iako teź niepodobna kie-
dydwie szkole przeciwne sobie w iednym Mieście / zeby
tam nie przychodziło do żakowskich wojen / bo y w ie-
dney Akademiey / w iednym domu / w oczach iednego
Oycā miedzy dziećmi / nic częstszego iako mlodemu z
mlodym woiovac. Co iesli tak iest z samey natury y
z inklinaty. A coź kiedy przyjdzie poduszczanie z inąd
y instygacya / iakochmy to doznali w nāchodzeniu Zbo-
row ludzi Religiey insey / czego przedtym nie bywało /
aż kiedy poczeło tragic / y iakoby Classicum dawac.
Wiec iednemu Mistrzowi abo filkom każę trzymac /
a filkanasćie ich pobudza in contrarium. Jezeli mło-
dego y

o swewoley stud: Akád: Kriak.

dego y w ktorym kreu wre bårzo pobudzić trzeba ?

Poczwarte to też potrzebå powiedzieć / iż pod Colo-
rem studentskim y nazwiskiem / co młodzi iest w Krá-
kowie to złe broi. y kiedy sie tråfi ieg tumult / w ktorym
bądźie młodzi tysiąc åbo pultorå / gdy inquizycya czy-
niß pilno / ålic znaydå studentow iednego åbo dwå-
dzieścia nawiecey / co studentami sie zowiz. Pyta
Rektor ieżeli są wpisani y Juraty (bo w Juramentách
måia nie czynić rozruchow / y nie bronić sie armis) ålic
nie znaydżie luratos ledwie polowice. Ostatek kiedy
examinuie ieżeli są Actu studentes, y tam sie liczbå v-
sczupli. że rąchowawßy dobrze co Kzemieszniczkwie
pobroiz / to nå studenty winå od ludzi / ktorzy nie wpå-
truiz kto zrobil / åle o kim co mowiz pospolicie. Nie dą-
wno tråfili sie burdå w Kråkowie / wdano iednemu
zacnemu Pånu / że studentci burzå / kazał nå doßwiåd-
czenie poimåć kilkunaßtu / pytaiz ich z ktorey skoly są /
czego sie wczå / åli ieden krawiectwå / drugi mydlár-
stwå / trzeci gårnczårstwå / zé. toto tåcy studentci bzoiz
å nå owego co w Bursie åbo w skole o trupách sie wa-
dzi nåd ksiåżkå / nå Seymitách Catillinarias czyniz.

Swistey pámieci Krol Stephan / gdy pånowie
diuersæ Religionis skårżyli sie / że im Zbor nåßli stu-
denci / obruszył sie nå Akademiå / y gdy Rektor byl przed
nim / nå ktorego y Akademiå wielcy Senatorowie in-

Krotka Informacya

Stygowali/obrociwszy sie do Woiewody Krakowskie-
go: Solentné claudi portæ Ciuitaris Domine palatine,
vt ne aditus pateat in urbem hominibus vagis. Gdy
mu odpowiedziano że nie. Quid ergo vniuersam cul-
pam confertis in studiosos? Mądry y świety Pan wie-
dział / że w Krakowie in tanta Colluue hominum,
gdzie wolno każdemu przyiechać / wyiahać / zleniu/
dobremu / gdzie nie paterza co kto czyni / iako żyie / gdzie
pełno picia / amorow / krzykania / y różnych excesiów /
nie maia prawa ná to studenci głodni / y ktorzy są sub
ferula, żeby sami broili / á kto inşy nie. Scilicet pisarze
Samkowi / są ludzie nabożni / studzy Pralatow Krá-
kowskich świeci / Rzemieslnicy stateczni / Jezuitcy za-
cy kantonizowani / żołnierstwo słuźali co przyieźdźia y
odieźdźia nie wiedza gdzie trzy / iedno same studenci
powieścić / to będzie pośoy.

Podziwysz daley gdy młody Akademicka tak oma-
wiamy / że przyznawamy młodym przyzwoite defekty /
ále sie nam zda nie grzeczy / ex Musca Elephātem czynić.
Jakoż popatrwić ieśli co iest coby obrazale y turbowalo.

Nap: god uczynimy rozeznanie między studenty á wla-
staiństwem / ktore sie okrywa tytułem studentium. Miał
ia Akademicy Statut: Ne Rector se intromittat pro
non inscriptis, pro nō studentibus A ktu, pro non ijs qui
habitant in Scholis vel Byrsis, sine scitu Rectoris, tego

Statu

o swęynoley stud: Akad: Krik.

Statutu kiedy sie trzymają Rektorowie / gotowa dys-
cyplina. Jako owo nasz czyni / kiedy nas pozывают.
Uapizod pyta: Es inscriptus? quo Rectore? memini-
sti iuramenti praestiti? quas Lectiones audis? quo pri-
uato Praeceptore vteris? vbi habitas, cuius sumptu vi-
uis? A jako mu nie dasz sprawy o sobie / to podleżesz
mu nie znam cie odpowiaday na Zamku / abo na Ra-
tuzu. a szlachcicowi prośże nie turbuycie nas / macie
swoie prerogatywy szlacheckie / życie nimi / nie czy-
nicie sie studentami / na kłopot nasz y szromote drugich.
A potym proscribimus, excludimus. Co sobie rozu-
mieją za żart niektorzy. Ale tak to straszny proscrip-
tionis Artykuł studentowi / (gdyż iest lege Regni
consuetudine, & Priuilegio approbatus) że sie równa
infamiey. y gotowem tego dowiedzą / że in saeculari-
bus nie dają mieysca między dobrymi proscriptis: in
Spiritualibus tedy są Irregulares, y ad Ordines & di-
gnitates & Ecclesiasticas nie mogą jako to notati infam-
ia iuris. Pytam ia tu / w korey Akademiey na świe-
cie iest podobny rigor y dyscyplina tak straszna / korey-
by ex aequitate podobno potrzebą umiety żyć.

Zacney pamięci nieboszczyt Pan Królowski / gdy
sie śmiał z tych proskrypciy Akademickich / powiedzia-
no mu / iż ieden zacny wrodzony był proscriptus, na
ktorego sie wrażywszy / szlachcił byłal tey proskrypciey w
C 2 Akade-

Krotka Informacya

Akademickich Aktach/ aby mu ia zarzucił v sadu y czło-
wieka znaczne go infamia przykrył: Nie wydano mu
iey/ ale trutynowawszy to wielki Pan/ kontentował
sie dopiero dyscyplina Akademicka/ y przyznał to/ że
contra Nobiles, y tych ktorzy sie w pocztwym czuia/
nie może bydz hámulec wietszy.

To ieden sposob hámowania młodzi/ iest tysiąc
mnieyszych y rownieyszych/ kiedyby Magistratus Aká-
demicy nie mieli impedymentu. iako to pierwszy im-
pedyment iest Szkoła ex aduerso, na ktora patrząc
młodzi musi bydz zuchwalsza & solutior, kiedy ma per-
fugium, in szę škole/ in szęgo Rektora/ z ktorych Rekt-
row każdy boi sie/ żeby wielkim rygorem nie rozpłoszył
swoich. Stąd to bywają one vocula. Poydziemy tam
gdzie lepiej szamnia/ lepiej bronić umieia/ y zastawiaia
sie za swoje. Stąd bunt y ktore czynia ci/ co mają kom-
partycypacya/ familiaritatē, informacye ab aduersarijs.
Item/ to chmy zrobili w Lublinie/ á coż było z tego:
w Pułtusku sie to sprawiło/ á umiano w to potracić.

Pytam ia naymłodszego/ iako taki orzech Akade-
mia zgryzie? bo zaraz wloka Authoritatis ztąd Aká-
demickieg przedu. potym gotowa secessya. nastapi sz na
zuchwalcá/ alic go obaczy sz gdzie indziej; Ale nie przy-
muia zuchwalcow/ wierzyłbym temu/ kiedybym nie
doznał/ boć to nie miasz wietszey zabawy y pracey ich/
iako

iaſto żeby zbierać młodych y ciągnąć do ſiebie od Akade-
miej: bojąc ſie puſteć. Stad ſie wrodziło onych kiladzie-
ſiat ſpoſobow/ ktorych używają in Praxi, ad frequens
reddēdum Collegij; a oſobliwie stad, że przyſięgi Akā-
demickie y obligacye ich gaſzą/ rozgrzeſzają od nich/ y
za nieważne wdają/ oſobliwie/ ow punkt: luro, quia nō
vtar Præceptoribus alijs hīc Cracouia, niſi ijs qui ſunt
de obediētia Rectoris, w czym oprócz tego/ że takie roz-
grzeſzanie y pſowanie przyſięg/ ieſt rzecz niebeſpieczna
y zawodzi ſummiēnie. bo iakāż ſie tym ſpoſobem przy-
ſięgā nie rozgrzeſzy: iaſto oni mówią prateſtu maioris
boni. Ale oprócz tego ktoż nie widzi/ że to rozrywānie
iuramentu na to ſie czyni/ aby naſzych do ſiebie przy-
ciągnąć/ a ziednoczenie Akademiej/ ktore zawiſto na
iuramencie rozetrwać/ y zmioſzły autoritatem rzadu A-
kademickiego/ dopieroż forte roſpuſcie otworzyć.

Rzecz eſt: wiec ſie zgodzić y iednoſć uczynić. Pra-
wdā to/ iżeby temu ſtudenći byli bārzo rādzi/ y Præce-
ptorowie adueſi Collegij, ktorzy dali ſie z tym ſłyſeć/
żeby rādzi widzieli ogłoſzonā Akademia z ſwoich
Praw y Przywilejow; żeby za równo ſli ſtudenći ich
z naſzymi. A iaſto oni nie mają żadnych Iuramentes,
żeby też naſzy Akademickcy nie mieli. Ale że to co aqua-
tia y ziednoczeniem dopierożby było roſpuſty/ gdyby
ieden na drugiego ſkładał/ a weſpol oba tronił/ gdyby

C 3

przyſtā-

Krotka Informacya

przykłady zuchwałstwa ze wszystkich Polści przynoszą
no do Krakowa y komunikowano gromadney mło-
dzi/ mierzyszy inſze abſurda tey Umiey.

Drugi impediment/ dla ktorogo Rektor nie moze
discypliny zachować/ iż wedle praw miałby mieć in-
numerato wszystkich swoich/ y wiedzieć gdzie kto mie-
ſzka/ iako ſwietey pamięci Krol Stephan poſtano-
wił/ żeby pod winą pięćdziesięt czerwonych/ żaden
ſie nie ważył przyjmować ſtudenta w Krakowie do
domu ſwego bez dozwolenia Rektorowſkiego. A te-
raz roſſedzie pełno po łatach/ przedmieſciach/ prze-
cznicach/ ktorzy ſie ſtudentami czynią kiedy broić/ kie-
dy zamieſzać co. ktorogo gdy pytaſz iak go zowie. ie-
dnego pulkroka zowie ſie James. drugiego Petrus: a
wczy ſie/ wezora w iedney ſkołe/ intro w dungiey:
Mieſzka na Szerwczey vlicy/ y na Stradomiu/ gdzie
mu ſie podoba: a gdy o to co mowiſz Panom Burmi-
ſtrzom/ alic miasto ſprawy co inſzego odpowiedza. A
wiera tacy Receptatores ſwobodnych mieliby bydź
łatanami/ barzciey niż ſami ſwobodni.

Trzeci impedymment/ ktorogom dotknął przedtym/
poduſzczania y nawożenia do złego/ ktore ſie dziele
przez Pány obywatela miast tego/ y niektore inſze lu-
dzie/ ktorzy ſobie mają za inſtrumenta swoich prywat-
zuchwałſtwo młodych ludzi. Powadzi ſie z tim/ y pro-
si

o sweynwoley stud: Akad: Krik.

Si Alibertusa co go studentem ochrzci / żeby go bronil.
Czesło to. Tego P. Bałatarzã vzyć aby sie podiał tey
sprawy z Żydem / pogrozić mu ieno / to on zastaw wy-
da bez lichwy / ba czasem bez summy. Item / co mi tam
winien ten Żyd / to odkazuje panu studentowi / alic pan
student leci vpominac sie. To taki własny postepet iac-
ko niektórych panow Siemiánow / co tu posylają syny
swoie aby sie dzielnością żywili / posle mu kilka beczek
piwa przewoznego / y z listem na słácheda sol / przeda-
wszy piwo pan student / zarobi na beczce po kopie. z o-
nymi pieniãdzmi y listy idzie do Wieliczki / weźmie kilka
bałwanow słáchedey soli / ktora przywiozłszy do Kra-
kowi przeda y zarobi / y tak sie tym gnarwie. aże postrze-
ga subtelności / ktorey wiere w Akademię nie wczã / y
gniewają sie kiedy kto z taką philosophią przychodzi.

Zawierając rozumiem y każdy zemna rozumiec mo-
że: że dosyć prawa y dyscypliny jest w Akademii / kto-
ra gdy sie będzie aplikowała młodym cum æquitate
& dexteritate, prożno starzyć na nie / y szukać inšych
inwencji / gdyż przez te puł trzecią stã lat / a to P. Bog
błogosławi tak temu miejscu / że przy niedzy y niedostã-
tku wychodzą wielcy ludzie z niego. A gdy będą mieli
połoy / lãstã y poratowanie od inšych vrzedow / co
gdyby ieszcze podpora w niedostãtku / ktory czesło przy-
wodzi do excessow / tedy byśmy im daley tym
wielšã poćiecho z Akademii mieli.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0016884

